

# Gdzie kucharek sześć...

Dolina Wapienicy ma wielu gospodarzy. Najważniejszym jest oczywiście przyroda, która tam akurat może się realizować nieco swobodniej niż w wielu innych miejscach, lecz nie w stopniu w jakim powinna i to wobec oczekiwań pozostałych. A są nimi: społeczność lokalna, władze samorządowe (miejskie), władze wojewódzkie, w pewnym sensie Pracownia no i oczywiście Lasy Państwowe. Mamy więc przysłowiowych sześć kucharek.

Spółeczność lokalna, dla której dolina jest ulubionym miejscem wypoczynku czuje się z nią związana emocjonalnie (zdążyła już wyrazić swój sprzeciw wobec traktowania lasów w dolinie jako zwykłe lasy gospodarcze a w najnowszym wydaniu planu miasta znalazł się zapis: Park Ekologiczny - projektowany rezerwat przyrody). Rada Miejska, odpowiadając na oczekiwania mieszkańców uchwaliła na terenie doliny zespół przyrodniczo krajobrazowy i Park Ekologiczny. Urząd Wojewódzki w osobie Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody i Przew. Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody poparli projekt rezerwatu na całym obszarze doliny, Pracownia natomiast otrzymała od miasta w użytkowanie dom położony w dolinie w celu prowadzenia na jej terenie edukacji ekologicznej i wykonała projekty parku ekologicznego i rezerwatu - czuje się więc współodpowiedzialna za to, co się w dolinie dzieje.

Lasy Państwowe również deklarują miłość do przyrody. Protestują więc przeciwko projektowi Parku Ekologicznego bo ich zdaniem mieszkańcy Bielska, chodząc po dolinie najbardziej zagrażają przyrodzie. Szkoda, że leśnicy nie przeczytali uważnie projektu, którego celem i filozofią jest właśnie godzenie funkcji rekreacji, edukacji ekologicznej i ochrony przyrody, czemu służy m.in. stopniowanie dostępności. Zresztą nieodłączną częścią projektu Parku jest rezerwat przyrody na całym obszarze doliny, który leśnicy - kochający przyrodę (?) - zaopiniowali negatywnie.

Filozofia leśników jest po prostu inna - świadczą o tym zamieszczone zdjęcia gospodarowania przez leśników w dolinie. Dlaczego jednak leśnicy uważają się za państwo w polskim państwie? Las państwowy jest **naszym lasem** i społeczeństwo ma prawo decydować o losie tego lasu. Tymczasem po wykonaniu przez Urząd Miasta tablicy informującej o zespole przyrodniczo-krajobrazowym i związanymi z tym rygorami leśnicy zabronili umieścić tę tablicę u wylotu doliny. Leśnik Hubert Kobarski zaprotestował na spotkaniu z prezydium WKOP przeciwko dopuszczeniu rowerzystów do poruszania się po trwałej, kamienistej drodze o szerokości 3 metrów, tworzącej małą pętlę wewnątrz doliny, motywując to ochroną sanitarną strefy źródłiskowej. Na pytanie jak się do ochrony źródlisk mają nowe drogi, zbocza przeryte spychaczem i ściąganymi kłodami i ciężki spalinowy sprzęt jeżdżący po dolinie pan leśnik odpowiedział: „robimy tak, na ile nas stać”. Widać tego gospodarza nie stać na zbyt wiele a na pewno już nie stać na przekroczenie branżowych interesów, a może urażonej dumy?

Zespół autorów projektów w dolinie Wapienicy